Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 118 | **Katowice, wtorek 24-go maja 1932 r.** | **Rok 31**

Gdzie leży zło?

„Rozwarcie nożyc" jest jednem z modnych obecnie pojęć, którem często obecnie operuje się w dyskusjach na temat drożyzny, sposobów jej zapobiegania. Na czem polega to pojęcie? Na wielkiem odchyleniu między cenami pro duktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Tej właśnie dysproporcji, temu „rozwarciu nożyc" przypisuje się — i słusznie — wiele przyczyn drożyzny.

Dwa wysuwają się tu zagadnienia: ceny produktów rolnych są zbyt niskie, a więc uniemożliwiają 70% ludności u nas — bo tyle mamy rolników — nabywanie produktów przemysłowych; ceny wyrobów przemysłowych są zbyt wysokie, więc stają się niedostępne dla szerokich mas, których siła nabywcza wskutek kryzysu światowego znacznie osłabła. Jeśli chodzi o ceny artykułów rolnictwa — to ich podnoszenie jest uwarunkowane szeregiem okoliczności. Przedewszystkiem ceny te mają pewne nieprzekraczalne maximum. Nie można ich śrubować w górę, nie naruszając równocześnie pewnej równowagi, która istnieć musi między cenami na rynku wewnętrznym a światowym. Nie my bowiem dyktujemy ceny zboża, a są one wypadkową cen na rynkach zagranicznych. Zbyt wielka rozpiętość między cenami krajowemi a zagranicznemi uniemożliwiałaby wszelki eksport, a równocześnie — gdyby produkty rolne u nas były droższe — kusiłaby do importu.

Rząd nasz przeprowadził intensywną akcję, aby ułżyć doli warstwy rolniczej, sprawić, by nie zbywała swych produktów rolnych za bezcen, często poniżej własnych kosztów. Rolnicy otrzymali także poważne ulgi podatkowe uzyskali dogodne warunki kredytowe — nie ulega wątpliwości, że ta akcja wyda dodatnie rezultaty.

Ale punkt ciężkości walki z drożyzną tkwi w drugiem zagadnieniu: obniżeniu cen wytworów przemysłowych. Tu jest źródło całej kwestji drożyźnianej! I tu **trzeba użyć wszelkich sił aby przemóc opór skartelizowanych potęg, niedopuszczających do zmniejszenia rozpiętości i dysproporcji między cenami wyrobów rolnych i przemysłowych.**

Spójrzmy na kilka działów przemysłu!

A więc np. przemysł żelazny. Ma on olbrzymi wpływ na nasze życie gospodarcze. Fabrykacja maszyn, budownictwo, kolejnictwo itd. — wszystko to uzależnione jest od cen żelaza w wysokim stopniu. A żelazo jest wciąż bardzo drogie... Wprawdzie przemysł żelazny został zmuszony do obniżki 10-cioprocentowej cen, ale to zaprawdę zbyt niska, a zresztą została przez przemysł żelazny przerzucona na kupców. Tej egoistycznej polityce koniecznie trzeba z całą energją i stanowczością przeciwdziałać! Albo inny dział naszego przemysłu, niemniej doniosły dla naszego życia gospodarczego: nafta, parafina, benzyna. Czyż naprawdę nie można obniżyć cen tych artykułów, odgrywających taką rolę społeczną i jako oświetlenie chat wiejskich i domów małomiasteczkowych, i jako niezbędny produkt pędny w fabrykach i środkach komunikacyjnych? Na ostatniej sesji sejmowej obszernie omawiano — z inicjatywy Bloku Bezp. — to zagadnienie; władze rządowe intensywnie zajmują się reorganizacją przemysłu naftowego, usprawnieniem warsztatów produkcyjnych i spowodowaniem, by przecież nafta i benzyna potaniały.

A inny znów dział naszej wytwórczości przemysłowej: cukrownictwo! Hasło, że „cukier krzepi", jest bezsprzecznie słuszne i zdrowe; ale **nie może być rozumiane w ten sposób, że cukier krzepi głównie... cukrownie.** Mają u nas producenci cukru w swem ręku niewątpliwie silny atut: eksport, wpływ na aktywność naszego bilansu handlowego. I tym atutem wciąż wywierają presję na rzecz swego egoizmu handlowego, swych samolubnych celów. Ale niemniej **w chwili, gdy siła nabywcza zarówno ludności wiejskiej jak i miejskiej zmniejszyła się, dochody urzędników i wojskowych zostają obniżone — musi społeczeństwo żądać, aby cukier nietylko krzepił fabrykantów tego słodkiego dla ich kieszeń produktu, ale również i najszersze warstwy.**

Ceny przemysłowe muszą być obniżone!

Jest to jeden z istotnych warunków walki z drożyzną. Jest to jedna z głównych przesłanek umożliwienia bytu rzeszom obywateli.

Polska musi być krajem tanim. **Materjalne potrzeby obywatela muszą być chronione przed wyzyskiem i egoizmem produkcji przemysłowej, nie liczącej się ze zmianami w strukturze społecznej, spowodowanemi pogłębianiem się kryzysu światowego i powszechnem zubożeniem.**

M.

Gabinet Brüninga kruszeje

pod naciskiem generała Schleichera.

Berlin. W bieżącym tygodniu oczekiwane są w polityce niemieckiej **ważne rozstrzygnięcia.** Nowy Landtag pruski zbiera się na dziś. Po ostatniem oświadczeniu Hitlera uchodzi za pewne, że w czasie najbliższym **nie dojdzie do utworzenia jego rządu w Prusach.** Parlamentarny gabinet Brauna **podał się wprawdzie formalnie do dymisji,** lecz przez jakiś czas agendy rządowe pozostaną w rękach obecnego rządu.

Równolegle czyni dalsze postępy **rozkład gabinetu Brüninga. Na piątkowem posiedzeniu gabinetu, jak twierdzi jeden z dzienników, pod naciskiem generała Schleichera, który bierze udział we wszystkich posiedzeniach rządu, podał się do dymisji minister rolnictwa Schiele.** Dymisję tę trzymano dotychczas w tajemnicy. Ten sam dziennik zapewnia, że najbliższą ofiarą Schleichera będzie w bieżącym tygodniu minister finansów **Dietrich.**

Rokowania w sprawie kompletnego przekształcenia rządu Rzeszy z przyciągnięciem doń narodowych socjalistów prowadzone są przedewszystkiem **w Neudeck, gdzie przebywa Hindenburg.** Rozważany jest także plan komis. Rzeszy dla Prus, **za czem opowiada się zarówno Brüning, jak i Schleicher.** Jako kandydat na to stanowisko proponowany jest były **landrat pruski von der Osten** kończący w tych miesiącach 70 lat. — Von der Osten jest członkiem partji niemiecko-narodowych, posiada jednak sympatje u narodowych socjalistów, podobnie jak jego sędziwy przyjaciel Oldenburg-Januschau. **Von der Osten jest długoletnim przyjacielem Schleichera i z przekonania faszystą.** Na olbrzymich dobrach tego „granda" pomorskiego biwakowały w ostatnich latach bardzo często oddziały szturmowe narodowych socjalistów. **Zadaniem jego jako komisarza Rzeszy w Prusach byłoby utorowanie drogi współrządom centrum i narodowych socjalistów.**

Organizacje niemieckie w Polsce na służbie Berlina.

Katowice. Swojego czasu **senator dr. Pawelec** z Wodzisławia na Śląsku w Senacie Rzplitej w Warszawie **zaatakował przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce, że przemilczają fakta antypolskiego teroru w Niemczech, a gdyby to uczynili, to Berlin odebrałby im subwencje.** Temi atakami czuli się obrażeni senatorzy niemieccy **dr. Pant i Utta przedstawiciele mniejszości niemieckiej, którzy za te zarzuty pociągneli dr. Pawelca przed sąd marszałkowski Senatu.** Sprawa była rozpatrywana na posiedzeniu sądu marszałkowskiego w Warszawie w dniu 17 bm. Przewodniczył sądowi jako superarbiter sen. prof. Makarewicz, jako zastępca senatora Pawelca występował sen. Wielowieyski, jako zastępca senatorów niemieckich Panta i Utty występował ukraiński senator Pawlikowskij.

Po długiej wyczerpującej rozprawie **sąd uwolnił sen. dra Pawelca od zarzutu rzekomego bezpodstawnego oskarżenia przywódców mniejszości niemieckiej.** Na rozprawie udowodniono, że **organizacje, którym przewodzą pp. Pant i Utta, korzystają z obfitych subwencyj niemieckich.** Zarzut, że „rozmaite Panty i Utty muszą śpiewać jak im Berlin każe" — jak się wyraził sen. dr. Pawelec — **okazał się w pełni uzasadniony.**

Rzecz charakterystyczna, że **prasa niemiecka na Śląsku przemilcza o tym przykrym dla Niemców wyroku.**

Express simploński zdany na łaskę losu pod opuszczeniu go przez obsługę.

Wiedeń. Strajk w Grecji objął wczoraj rano koleje państwowe. Funkcjonarjusze niżsi porzucili pracę bez uprzedzenia, wskutek czego wiele pociągów utknęło w drodze. Między in. **ekspres simploński, po przejechaniu granicy grecko - jugosłowiańskiej, był porzucony przez obsługę w Macedonji na terytorjum greckiem.** Maszynista, palacz i konduktorzy rozjechali się. Pozostał jedynie personel wagonów sypialnych, składający się z cudzoziemców.

Ponieważ w okolicy grasują bandy rozbójnicze, pasażerowie pociągu zorganizowali milicję. **Ekspres stoi bez lokomotywy, na której odjechali kolejarze narodowości greckiej.**

W Salonikach zastrajkowały dziś rano fabryki tytoniowe. W miejscowości Wolos policja, której nie wypłacano od kilku miesięcy pensji, wymówiła posłuszeństwo.

W Atenach rozeszły się pogłoski, że **były dyktator Pangalos ma objąć władze.**

Dalsze oszczędności budżetowe.

Warszawa. Po uchwaleniu obniżki uposażeń pracowników państwowych na prowincji, rząd prowadzi w dalszym ciągu prace, mające na celu **uzyskanie jaknajdalej idących oszczędności budżetowych.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przeprowadzić we wszystkich ministerstwach jaknajwiększe oszczędności w dziedzinie wydatków rzeczowo-administracyjnych. Ograniczone będą znacznie koszta środków lokomocji, pomieszczeń, materjałów, druków i t. d., które uszczuplone zostaną do najniezbędniejszych potrzeb. Ponadto przewidywany jest szereg posunięć w dziedzinie usprawnienia administracji w celach oszczędnościowych, oraz **skasowanie niektórych urzędów.** Jak się dowiadujemy zdecydowane już jest m. in. zniesienie Urzędu Emigracyjnego.

Na ulicach Tientsinu pękają bomby.

Londyn. W dzielnicy japońskiej Tien-Tsinu **rzucono wczoraj na skrzyżowaniu ulic dwie bomby, które ciężko pokaleczyły kilku przechodniów. Wynikła szalona panika, gdyż przypuszczano, że bomby rzuca na miasto samolot.** Z polecenia władz japońskich, odzielono dzielnicę chińską od japońskiej kordonami wojska.

Żyłka „turystyczna" zapędziła b. ministra Rzeszy do bolszewików.

Moskwa. B. minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, **dr. Curtius, bawi obecnie w Moskwie.** Przyjazd ma charakter nieoficjalny. Dr. Curtius zatrzymał się w hotelu jako turysta (?). Zwiedzanie miasta rozpoczął od muzeów. W najbliższych dniach udaje się na Krym.

Pożałowania godne wypadki w Rożdzieniu.

Rożdzień-Szopienice w Katowickiem. W poniedziałek przed południem około godziny 10 przyszło w Rożdzieniu do godnych pożałowania zajść. W urzędzie gminnym zjawiło się kilkadziesiąt bezrobotnych po odbiór zapomóg. Ponieważ nastąpiła obniżka tychże zapomóg, **bezrobotni zaczęli się awanturować.** Wykorzystali to wywrotowcy i pod ich wpływem uformował się pochód, który ruszył w stronę kościoła katolickiego. Właśnie w kościele odbywała się wizytacja biskupia i bierzmowanie wiernych. W dalszym ciągu **podburzany tłum przez komunistów i socjalistów usiłował wtargnąć do kościoła,** czemu jednak przeszkodziła policja. Po nieudanej tej próbie demonstranci ruszyli w stronę probostwa, lecz i tam nic nie wskórali.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. Wypadki w Rożdzieniu muszą zastanowić każdego rozsądnego człowieka. Żywioły wywrotowe, żerujące na nędzy szerokich warstw bezrobotnych, usiłują wywoływać gdziebądź zamieszanie. Jeżeli chodzi o Rożdzień, zaznaczyć musimy, że główny atak zwracał się przeciwko Kościołowi. Agitatorzy wywrotowi, korzystając z pobytu J. E. ks. biskupa w Rożdzieniu, sprowokowali właściwie demonstrację antyreligijną, gdyż o proteście przeciwko obniżeniu zapomóg w takich warunkach mowy być nie może. Każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi wiadomo, że uregulowanie spraw bezrobocia zależy od rządu a nie od Kościoła lub też ks. biskupa. **Wypadki w Rożdzieniu są dotychczas jedyne w historji Śląska, gdyż takiego znieważania Arcypasterza na ziemi śląskiej jeszcze nie było.** Że wypadki takie zdarzyć się mogły, **zawdzięczamy tylko krecie] robocie komunistów i socjalistów,** którzy przy każdej sposobności wylewają swą złość na religię, biskupów i księży.

Jeżeli chodzi o ściślejszy teren Śląska, to poza komunistami **rej prowadzi w tej robocie antykościelnej partja socjalistyczna na czele z „Gazetą Robotniczą".** Niema prawie numeru tejże gazety, by nie drukowano w niej artykułów o treści ubliżającej urządzeniom Kościoła i duchowieństwu katolickiemu. W perfidny wprost sposób atakuje się duchowieństwo, które wobec tych ataków jest prawie że bezbronne i dziwić się trzeba tylko, że władze nasze nie reagują na tego rodzaju pisaniny redaktorów „Gazety Robotniczej". Poprostu nie chce się wierzyć, że na katolickim Śląsku tego rodzaju dziennikarstwo może istnieć i rozwijać się. Jak szkodliwa jest ta robota, dowodzą choćby tylko poniedziałkowe wypadki w Rożdzieniu, które mogły mieć następstwa bardzo przykre, gdyby nie szybka interwencja policji. Nic łatwiejszego, jak rzucić hasło demagogiczne i podburzyć do karygodnych czynów. Któż za takie czyny przejmie odpowiedzialność? Niewątpliwie burzyciele i podszczuwacze znikną jak kamfora, a pozostanie tylko szara masa, która cierpieć musi za tych, którzy wywołali niepokoje i zamieszania.

Szczególnie w Rożdzieniu i okolicy żywioł wywrotowy: komunistyczny i socjalistyczny jest stosunkowo silny. Pochodzi to stąd, że odcinek ten graniczy z sąsiednim Zagłębiem Dąbrowskiem, gdzie komunizm i socjalizm wśród robotników zagnieździły się grun townie. Właśnie na ten odcinek Śląska władze bezpieczeństwa winny zwrócić więcej niż dotychczas uwagi. **Hersztów jaczejek komunistycznych i gniazd socjalistycznych należałoby wsadzić do więzienia, a niewątpliwie nastąpiłoby i tutaj uspokojenie.** Przy tem pamiętać należałoby o tak zwanej prasie socjalistycznej i komunistycznej, szerzącej w kraju niepokój i pchającej małokrytyczny tłum do pożałowania godnych wystąpień. (k)

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

Ostatnia kronika.

Wozy z węglem runęły w otchłań kopalni.

Katowice. Wczoraj rano na kopalni „Matylda" w Lipinach na szybie „Józef" podczas wydobywania węgla wysunęła się nagle lina z klatki wyciągowej zawierającej pełno węgla wozy kopalniane, wskutek czego **klatka ta, znajdująca się już w odległości 14 metrów od powierzchni, runęła w głąb kopalni i uległa strzaskaniu. Również i próżne wozy w drugim przedziale szybu spadły na dół, rozbijając się. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.** Dochodzenie przyczyny prowadzi okręgowy urząd górniczy w Król. Hucie. (t

—xox—

Hitler oczernia Brüninga.

Berlin. Wczorajsza prasa prorządowa notuje z oburzeniem wczorajsze wystąpienie Hitlera na wiecu w Oldenburgu. Hitler przemawiał na torze wyścigowym wobec 30.000 słuchaczów. Liczne głośniki powtarzały słowa przywódcy narodowych socjalistów. Po Hitlerze zabrał głos Grzegorz Strasser. Dzienniki twierdzą, że **obaj mówcy w sposób nieprzyzwoity oczerniali Brüninga. Tego rodzaju niepoczytalne wystąpienia nie mogą być nadal tolerowane.**

Niewyraźna sytuacja w Japonji.

Tokio. Przesilenie gabinetowe w Japonji bynajmniej nie jest załagodzone i narazie nie widać wyjścia z trudnej sytuacji. Wczorajsze depesze były sprzeczne, między in. agencja „United Press" przyniosła wiadomość, jakoby mikado. postanowił utworzyć rząd silnej ręki i dlatego powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Saito. Obecnie wychodzi na jaw, że **admirał ma wręcz inne plany, a mianowicie, że zamierza stworzyć gabinet koalicyjny.**

Londyn. Wbrew poprzednim doniesieniom prasy, admirał Makato Saito, któremu powierzono misję utworzenia nowego rządu, oświadczył, iż zamierza sformować gabinet liberalny, złożony z przedstawicieli Sejukai i Minsaito.

Oświadczenie admirała wywołało niezadowolenie w japońskich kołach wojskowych. Oficerowie zapowiadają bezwzględną walkę z rządem koalicyjnym. Z tego powodu przedsięwzięto wczoraj w Tokio daleko idące środki ostrożności. Nie jest wykluczone, że na niektórych wyższych stanowiskach w armji nastąpią zmiany.

Adm. Saito jest bohaterem z wojny rosyjsko-japońskiej. Przez długie lata pełnił obowiązki gubernatora Korei i doprowadził kraj ten do stanu kwitnącego. Pozyskał sobie miano pacyfikatora. Admirał nie należy do żadnego stronnictwa. Jest to najstarszy wiekiem oficer w marynarce japońskiej.

Drugi szczęśliwy przelot przez ocean.

Paryż. Z Azorów nadeszła wiadomość **o przybyciu do portu Horta olbrzyma powietrznego „DO X". Hydroplan szczęśliwie opuścił się na morze i, po 6-godzinnym postoju wystartował do Lizbony.**

„DO X", lecąc z Nowej Fundlandji, przebył 2300 klm. w 15 godzin. Miejscami osiągnął szybkość 180 klm. na godzinę.

Dziennikarze śmiercią okupili wywiad z pogromczynią Atlantyku.

Londyn. Przelot przez Antlantyk słynnej lotniczki amerykańskiej p. Earhard pozostaje w związku z tragiczną katastrofą.

Dwaj dziennikarze z Londynu, którzy przylecieli do Londonderry na awjonetce, by zrobić wywiad z Amerykanką, **zginęli w powrotnej drodze.** Po krótkiej rozmowie oraz, po dokonaniu zdjęć fotograficznych, dziennikarze wsiedli ponownie do awjonetki i wyruszyli w drogę powrotną. Przelatując nad hrabstwem Wigston, trafili na burzę. Wobec braku świadków szczegóły nie są znane. **Samolot spadł i uderzywszy o ziemię, spłonął. Dziennikarze ponieśli śmierć.**

Dziwnym trafem aparat fotograficzny wraz z kasetami został odrzucony na odległość kilku metrów od miejsca katastrofy. Niektóre klisze ocalały, a zdjęcia ukazały się dziś rano w dziennikach londyńskich.

Poważne zwolnienia na kopalniach Donnersmarcka.

Katowice. Kopalnie księcia Donnersmarka czeka w najbliższej przyszłości ciężki cios w postaci zwolnień robotników na kopalniach „Blücher", „Niemcy", „Donnersmarck" i „Śląsk" z każdej po 125 robotników czyli ogółem 500 ludzi pozbawionych zostanie pracy. Dyrekcja kopalń żądała zwolnienia 1.000 ludzi, na co jednakże komisarz demob. nie wyraził swej zgody.

Swego czasu dyrekcja kopalń Skarbofermu złożyła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o zwolnienie 550 robotników. Wczoraj inspektor inż. Seroka badał na miejscu, czy zachodzi istotna konieczność redukcji. Od wyników wizytacji tej zawisł los 550 robotników.

Ujęcie szajki szantażystów w Sosnowcu.

Sosnowiec. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego **zlikwidowana została groźna banda szantażystów,** która terorem wymuszała od kupców tutejszych większe okupy pieniężne. Banda składała się z kilkunastu osób, przeważnie notowanych w kartotekach przestępców a na czele jej stał niejaki **Wolf Weisberg** vel **Władek Malarski.** Szajka ta grasowała głównie w Sosnowcu i Będzinie **i była postrachem kupiectwa, a ofiarą jej padła znaczna ilość osób, przeważnie kupców żydowskich.** Jak ustaliło dochodzenie policyjne, w szeregu wypadków członkowie groźnej bandy dopuścili się pobicia i zranienia tych, którzy odmówili żądaniu zapłacenia okupu, względnie próbowali donieść o tem władzom. Całą tę bandę aresztowano.

Książęcy paź.

Opowiadanie z historji Śląska.

2) (Ciąg dalszy.)

Młody książę rzadko pokazywał się w dobrach; czasem z licznym i świetnym pocztem przybył na łowy, pobawił dni kilka i odjeżdżał. Ludu tak, jak nie widział. A biedni poddani, spoglądając na krzepką i młodą postać księcia, mówili smutnie:

— Twarz i postawa „Sprawiedliwego", lecz serce inne...

Pewnego dnia jesiennego ogromne lasy pomiędzy Brzegiem a Oławą rozbrzmiewały odgłosem rogów myśliwskich. Książę z wielkim zastępem gości polował. Okoliczni chłopi stawili się za rozkazem rządców, aby napędzać zwierza myśliwym. Łowy już trzy dni trwały. Na noc nie wracano do Brzegu, lecz nocowano w namiotach, w późną noc w nich ucztując. I książę Heryk oławski brał udział w polowaniu. Ponieważ jednak łowy odbywały się na dziedzinie księcia brzeskiego, Ludwik był gospodarzem i swoim kosztem podejmował gości.

Drugiego dnia w porę południową, piękna księżna Elżbieta, małżonka Ludwika, przybyła na miejsce zborne ze swoim dworem. Stawiła się tam na życzenie małżonka, bo sama polowania nie lubiła. Dobre jej serce napełniało się wstrętem, gdy widziała te gonitwy za zwierzyną i niemiłosierne jej zabijanie. Nie długo też pobyła w lesie; uniewinniwszy się niezdrowiem, wróciła z dworem do zamku, gdzie czynily się wielkie przygotowania na przyjęcie wspaniałe gości po skończonych łowach.

Co dzień rano zwożono na wozach rozmaitego zwierza i oddawano do kuchni książęcej, gdzie kucharze przeróżne pieczenie i przysmaki z nich przyrządzali. Kuchnia księcia słynęła; nie darmo książę sprowadził aż z dalekiej Francji kucharza i opłacał go lepiej, niż marszałka dworu. Ruch w zamku był wielki, wszyscy byli zajęci, a księżna doglądała sama, bo zajęcie takie sprawiało jej przyjemność. W czwartek po południu książę z gośćmi miał wrócić do zamku...

Dzień czwartkowy był bardzo pogodny. Zaraz od rana zapanowało ciepło, po chłodnych poprzednich dniach tem przyjemniejsze. Myśliwi wstali rześcy i dobrej myśli, książę Ludwik więcej od innych. Każdy sobie mówił, że w tym ostatnim dniu dołoży sił, aby dobił się sławy pierwszego strzelca. Książę sam chciał uchodzić za najlepszego myśliwego, przeto zaledwie wypił nieco polewki na śniadanie, zaraz ruszył w las. Za nim pociągnęli towarzysze. Trąbki zagrały, łowy się rozpoczęły...

Zrazu jeden drugiego widział lub słyszał, zwolna jednak towarzystwo się rozproszyło, tem więcej, że polowano w kniei najmniej znanej a gęstej, o której myśliwi książęcy mówili, że najwięcej kryje w sobie zwierza.

Księciu towarzyszył giermek z ulubionym psem. Wyprosił to księżna, bo książę najchętniej sam zapuszczał się w las.

Obaj posuwali się naprzód bardzo wolno, bo gałęzie drzew im przeszkadzały. Szli długo, aż wreszcie giermek zwrócił panu uwagę, że może zanadto oddalili się od innych strzelców.

Książę, który lubił przygody, gdyż wielce junackiego był usposobienia, machnął ręką, mówiąc:

— Gdy dojdziemy do „żabich dołów", namyślimy się, co dalej począć.

„Żabiemi dołami" nazywano małe stawki w głębi lasu, u których, jak leśni twierdzili, zwierzyna zbierała się licznie. Książę był kiedyś przy nich razem z głównym myśliwym i sądził, że raz drogę tę dobywszy, sam do nich zajdzie.

Lecz godziny upływały, a „żabich dołów" widać nie było. Książę zaczął się niecierpliwić; zmęczył się więcej chodzeniem, niż najgwałtowniejszem uganianiem się za zwierzyną.

Giermek zmęczenie pana widząc, odezwał się nieśmiało, aby książę odpoczął, on zaś z psem zbada, gdzie się „doły" znajdują. Książę nadspodziewanie zgodził się na to. Giermek przeto odszedł, oświadczając, że od czasu do czasu będzie dawał znać o sobie rogiem i prosząc, aby książę raczył na swoim rogu odpowiadać.

Ludwik siadł pod drzewem i z przyjemnością odpoczywał. Myśl jego odbiegła od lasów i polowania a zwróciła się do spraw wielkich, zajmujących wówczas świat chrześcijański. Myślał o wyprawie do Ziemi Świętej, jaką sobie był dawno postanowił. Życie wojenne, pełne przygód w dalekich krajach, nęciło go wielce. Przypominał sobie czyny nadzwyczajne rycerzy z dawnych wojen krzyżowych, gorzał pragnieniem sławy i zobaczenia tych ziem nieznanych, o których tak osobliwe głoszono rzeczy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 24 maja

Św. Wincencjusza, męczennika w Porto.
Św. Jana de Prado, z zakonu Bosonogich.
Wspomnienie **św. Urbana,** papieża, męSłow. **Tomira.**

Jutro, środa, 25 maja: Św. Dionizego, biskupa, honorowego męczennika.

*

		Wschód		Zachód
Słońca	o godz.	3.47,	o godz.	19.35
Księżyca	o godz.	—,—,	o godz.	7.30

Z historii śląskie'.

24 maja. 1257. W dokumencie z tego dnia, pisanym przez księcia Władysława I raciborskiego i opolskiego, czytamy, że książę dał z własności swej dwie wsi: **Chorzów i Dąb** zakonowi Bożogrobców w Miechowie (w Polsce). — **1766.** F. Paczyński z Radzionkowa pisał do p. Rostka, dziedzica **na Kamieniu i Chropaczowie,** ówczesnego starosty bytomskiego, że nauczyciel i organista radziński (radzionkowski) Franciszek Zagalski bez wypowiedzenia służby, — zbiegł do Czeladzi. Gmina radzińska jest bez nauczyciela, majestat królewski utracił jednego obywatela. — **1882.** Umarł ks. Leopold Markefka, prob. w **Bogucicach,** 27 maja odbył się pogrzeb przy udziale 8 tysięcy ludzi i 54 księży. Ks. Józef Michalski z Lipin wygłosił mowę nad grobem w polskim języku. — **1924.** Ks. biskup - sufragan Walenty Wojciech przybył do Toszka, aby wiernym udzielić św. Sakramentu Bierzmowania 1200 osobom.

W roku: 1754. Miasto **Bytom** liczyło w tym roku 1134 mieszkańców. — **1754. Ks. biskup wrocławski Filip Gotard, hr. Szafgocz** doniósł królowi pruskiemu Fryderykowi II, iż generałowie zakonów zgadzają się na utworzenie prowincji śląskiej. — **1754.** Nad **rzeczką bujkowicką** puszczono w czerwcu w ruch pierwszy wielki piec, w październiku drugi, a trzeci nieco później. Później powstała osada, nazwana **Kluczborską Hutą. — 1755.** Po zajęciu Śląska przez Fryderyka W., drugi biskup wrocławski do tego roku, **Filip hr. Szafgocz,** zgodził się na odłączenie dziesięciu konwentów śląskich od prowincji czeskiej i utworzenia osobnej prowincji pod tytułem św. Jadwigi.

— **Wycofanie banknotów 10 - złotowych.** Bank Polski przystępuje z dniem 1. czerwca br. do wycofania z obiegu biletów bankowych dziesięciozłotowych II. emisji z datą 20 lipca 1926 r. i 20 lipca 1929 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 31 grudnia 1932 roku, a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego. Od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 roku bilety bankowe 10-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1 stycznia 1934 do 31 grudnia 1937 roku jedynie przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie. Po dniu 31. grudnia 1937 roku obowiązek wymiany tych banknotów ustaje. (w)

— **Uznanie dla akcji P. C. K. na rzecz bezrobotnych.** Miedzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży w Genewie opublikował w ostatnim zeszycie swego oficjalnego organu szereg danych, dotyczących działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w zakresie pomocy bezrobotnym. W obszernym artykule podkreślony został w pierwszym rzędzie udział w tej akcji młodzieży. Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża w zakresie walki z klęską bezrobocia omówiona jest z pełnem uznaniem, przyczem Międzynarodowy Komitet C. K. stawia tę akcję za wzór innych Czerwonym Krzyżom. (w)

— **Czy sublokator pozostały w lokalu po śmierci lokatora głównego może być pozostawiony przez sąd w używaniu lokalu?** Przytoczymy sprawę przykładem. Lokator główny A umiera. W mieszkaniu po jego śmierci pozostają nadal dwaj sublokatorzy B. i C. Właściciel domu nie uznaje B i C za swych lokatorów i występuje ze skargą do sądu o eksmisję. Otóż w tym procesie pozwani, o ile mieszkają w lokalu przynajmniej od 3 miesięcy, mogą żądać pozostawienia ich w używaniu pomieszczenia na okres do sześciu miesięcy. Sąd wyrokujący może w tym wypadku, orzekając eksmisję, termin jej przesunąć na przeciąg wskazanego wyżej czasokresu 6 miesięcznego. (w)

Z obchodu 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki.

W uzupełnieniu krótkiego sprawozdania z uroczystości ku uczcz. 60-tej rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki otrzymujemy z kół czytelników naszych następujące uwagi.

W niedzielę, pod pomnikiem Moniuszki na placu Miarki w Katowicach, zebrało się około 2.000 śpiewaków, zrzeszonych w Śląskim Związku Kół Śpiewaczych, okręg Katowice. Tamże gorąco przemówił p. M. St. Stoiński, prezes Zw. Śląskich Kół Śpiew. a następnie odśpiewano „Gaude Mater" pod batutą p. Janickiego, poczem w pochodzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej udano się do ogrodu p. Wismacha w Załężu. — O godz. 5 na sali rozpoczęły się zawody śpiewacze i to — 9 chórów męskich i 11 mieszanych. Popisy chórów stały na bardzo wysokim poziomie. Bardzo dobrze spisało się „Ogniwo" pod batutą kompoz. i dyr. p. Stoińskiego, wykonując pieśń jego kompozycji „Pieśń hutników". (Nadmienić tu trzeba, że w ogrodzie, odśpiewały przed zawodami zebrane chóry mieszane „Pieśń górników" tegoż samego kompozytora). Dobre wyniki osiągnął także nowozałożony męski chór „Moniuszko" Załęska-Hałda jednak... poza konkursem. Po ukończeniu zawodów w ogrodzie przemówił p. Stoiński, zamykając piękną uroczystość pieśni polskiej. Potem ogłoszono wynik który brzmiał w chórach mieszanych „Ogniwo" Katowice — I-sze miejsce 34 pkt.; II miejsce „Paderewski" Murcki; III. miejsce „Mickiewicz" Zawodzie; w chórach męskich na specjalne wyróżnienie zasługuje „Chopin" Siemianowice, który zdobył pod batutą p. Pietrka I. miejsce i 27⅓ pkt. Zabawą taneczną skończyła się ta podniosła uroczystość, którą zawsze w sercach naszych zachowamy. (A. S.)

— **Uwadze akademików, pragnących wyjechać zagranicę.** Koło opieki nad akademickiem polskim zagranicą, mając na celu dobro młodzieży, pragnącej wyjechać zagranicę, utworzyło dział informacyjny o studiach, będący w bezpośrednim kontakcie z uczelniami i stowarzyszeniami Polaków zagranicą. Zaopatrzony w wielki materjał dział informacyjny udziela wszystkim zgłaszającym się wyczerpujących informacyj o poszczególnych uczelniach, przeprowadzając otrzymanie przyjęcia oraz korespondencję z uczelniami. Wszelkie informacje udzielane są bezpłatnie, przy zapytaniach listownych załączyć należy zł. 0.60 w znaczkach pocztowych na odpowiedź. Dział informacyjny urzęduje codziennie (prócz sobót, niedziel i świąt) od godz. 18 do 20 w lokalu Koła opieki w Warszawie przy ul. Ossolińskich 6-19, tel. 247-48. (w)

— **Taryfa opłat pocztowych.** Na liczne życzenia podajemy ponownie obowiązującą obecnie taryfę opłat pocztowych: Opłata za listy zwykłe do 20 gramów — miejscowe 15 groszy, zamiejscowe 30 groszy; kartki pocztowe — miejscowe 10 groszy, zamiejscowe 20 groszy; druki do wagi 25 gramów — 5 groszy, do 50 gramów — 10 groszy itd. Paczki do 5 kg.: w pierwszej strefie do 100 kilometrów — 1.30 zł., w drugiej strefie od 100 do 300 klm. — 1,90 zł., w strefie od 300 do 600 klm. — 2.50 zł. i w czwartej strefie ponad 600 klm. — 3.10 zł. Opłata za polecenie wynosić będzie 60 groszy (list polecony w kraju 30 gr., plus opłata za polecenie 60 gr., razem 90 gr.). Opłata za ekspres — 80 groszy (list ekspres w kraju 30 gr. plus 80 gr., razem 1.10 zł.). List polecony-ekspres 1.70 groszy. Opłaty telefoniczne na bezrobotnych od abonentów telefonicznych zostają utrzymane w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie do 1 kwietnia 1933. W wszystkich innych miastach opłaty na bezrobotnych od telefonów zostały zniesione z dniem 15 bm. (w)

Województwo śląskie.

* **Nagrodę literacką Śląska otrzymała p. Kossak-Szczucka.** Na posiedzeniu jury śląskiego Tow. literackiego w dniu 20. bm. przyznano jednogłośnie śląską nagrodę literacką za rok 1932 Zofji Kossak-Szczuckiej. Nagrodę tę przyznano za całokształt jej twórczości pisarskiej poświęcony Śląskowi. (w)

* **Konferencja w sprawie tygodnia lotniczego.** W dniu onegdajszym w województwie odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele śląskiego Aeroklubu, spółki akcyjnej „Lot" i L. O. P. P. Konferencja ta dotyczyła spraw związanych z tygodniem lotniczym, jaki odbędzie się na początku czerwca br. Ustalono, że pokazy lotnicze będą odbywać się w Katowicach w dniu 5 czerwca, w Król. Hucie i w Bielsku 14 czerwca. (w)

* **Wyszło na jaw w sądzie, że Niemcy otrzymują grube sumy z Rzeszy.**

Katowice. Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej" Henrykowi Hausemu i redaktorowi „Katholische Volkszeitung" z Rybniku, Michalczykowi. Obaj redaktorzy oskarżeni byli o oszczerstwo w druku, rzucone na redaktora „Oberschlesische Kurier" — Alfonsa Przewolkę, któremu zarzucali sprzeniewierzenie 10.000 zł., jakie Niemcy Śląska polskiego otrzymali od Rzeszy. W pierwszej instancji redaktorzy Hause i Michalczyk zostali skazani po 300 zł. grzywny. Na onegdajszej rozprawie przesłuchano świadków Georga Goebla i kierownika urzędu śledczego w Król. Hucie — Pawła Zientka. W zeznaniu swem Goebel przedstawił intrygi w łonie sfer niemieckich na Śląsku polskim, na tle podziału funduszów dyspozycyjnych Volksbundu. Przewolkę scharakteryzował Goebel niezmiernie surowo, przedstawiając go w świetle ujemnem. Goebel zeznał, że z Niemiec miało nadejść 10.000 zł. i co do tych pieniędzy żaden z działaczy niemieckich na Śląsku polskim nic nie wie. Z zeznań komisarza Zientka wynika, że Goebel po pokłóceniu się z Przewolką zeznał, że Niemcy tutejsi zwracali się z szeregiem memorjałów do Rzeszy iż utrzymują oni stały kontakt z Vaterlandem, skąd dostają rozmaite subsydja. Sąd wyszedł z założenia, że wina sprzeniewierzenia 10.000 zł. przez red. Przewolkę nie została udowodniona i skazał obu po 120 zł. grzywny. W każdym bądź razie rozprawa onegd. wykazała dokładnie, że Niemcy Śląska polskiego utrzymują stały kontakt ze swą ojczyzną, w czem pomaga im osławiony Volksbund. (w)

Z Katowickiego

Pomieszczenie Biura Personalnego w Województwie.

Katowice. Wobec utworzenia w Urzędzie Wojewódzkim samodzielnego Biura Personelnego, z dniem 1 czerwca rb. będą przeprowadzone następujące zmiany w rozmieszczeniu biur: Wydział Administracyjny wraz z Biurem Meljoracyjnem przenosi się z II piętra na IV i zajmie pokoje 840—846, 851—860 i 863 do 868. Biuro personalne mieścić się będzie na II piętrze w pokojach 592—609 włącznie, które zajmował Wydział Administracyjny. Numery telefonów pozostaną bez zmian.

Nowe stawki podatku komunalnego.

Katowice. Magistrat miasta Katowic daje do publicznej wiadomości, że korporacje miejskie powzięły w sprawie poboru dodatków komunalnych do państwowego podatku dochodowego mających być pobieranych w roku podatkowym 1932 następującą uchwałę: Zgodnie z uchwałą magistratu z dnia 12. 4. 1932 roku rada miejska uchwala na rok 1932 następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego stosownie do skali art. 23 ustawy o państwowym podatku dochodowym: od dochodu ponad 1.500 zł. do 24.000 zł. — 4 proc. dochodu, od dochodu ponad 24.000 zł. do 88.000 zł. — 4½ proc. dochodu, od dochodu ponad 88.000 zł. — 5 proc. dochodu. Stawkę dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego stosownie do skali art. 111 ustawy ustala się na 3 proc. od dochodu, poczynając od 15 stopnia tejże skali. (l)

Usprawnienie komunikacji telefonicznej.

Katowice. W dalszym ciągu celem usprawnienia komunikacji telefonicznej zostały uruchomione bezpośrednie przewody telefoniczne w następujących relacjach: Katowice — Wrocław, 3 obwody, Bielsko — Wiedeń 1 obwód, i Bielsko — Praga 1 obwód. (t

Koncert na rzecz kolonij letnich dla dzieci.

Katowice. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w środę, 25 maja br. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Polskim w Katowicach koncert symfoniczny połączonych orkiestr Państwowego Konserwatorjum Muzycznego i Wojskowej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Program obejmuje wyłącznie dzieła polskich kompozytorów M. Cyrusa - Sobolewskiego, Witolda Maliszewskiego, Witolda Friemana oraz genjalnego kompozytora M. Karłowicza. Jako dyrygenci wystąpią pp. prof. Dymmek i prof. Kulczycki. Solistką będzie utalentowana pianistka prof. Wł. Markiewiczówna. **Czysty dochód z koncertu tego przeznaczony jest na kolonje letnie dla dzieci polskich z województwa śląskiego.** Mamy nadzieję, że szerokie warstwy społeczeństwa polskiego zarówno ze względu na program i poziom koncertu, jak również na cel, na który przeznaczony zostanie dochód, na koncert ten tłumnie przybędą.

„Katowicerce" zasmarowano okna smołą.

Katowice. W nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznani sprawcy oblali smołą okna wystawowe „Kattowitzer

Zeitung". Połępiamy każdy taki wybryk, jako nie licujący z powagą i godnością narodową. Atoli hakatyści z „Katowicerki" sami prowokują takiemi antypolskiemi wystąpieniami, jak np. napaść na wielkiego Polaka Ignacego Paderewskiego. W każdym razie ton gazet niemieckich jest z dnia na dzień buńczuczniejszy, niejednokrotnie wprost bezczelny. Byłby czas, by czynniki miarodajne poskromiły wybułaje zapędy pismaków niemieckich, których przecież nie można pomawiać o „życzliwość' 'do Polski! (w)

Złodzieje w drukarni wojewódzkiej.

Katowice. Nieznani sprawcy weszli do biura ekspedycyjnego drukarni wojewódzkiej i skradli większą ilość znaczków pocztowych oraz 30 zł. gotówki. (p)

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice. Z mieszkania krawca Teodora Zolkowica skradziono (ul. Mickiewicza 12) futro męskie, płaszcz damski, 2 pary spodni, zwój materjału popielatego, dwie suknie jedwabne i dwie walizki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 4200 zł. (p)

Demonstracje bezrobotnych.

Katowice-Załęże. W poniedziałek od wczesnego ranka, przed budynkiem tut. urzędu gminnego, zaczęli się gromadzić bezrobotni, których liczba doszła do około 1000 osób, domagających się wypłacania wsparć. Wypłacenia odmówiono, gdyż termin upłynął z ub. tygodniem. O godz. 9.30 uformował się pochód bezrobotnych, którzy ruszyli w kierunku miasta. Według obiegających pogłosek pochód ten miał się udać pod gmach województwa. Temu przeszkodziła policja, która niedaleko placu Wolności zmusiła bezrobotnych do powrotu. Do żadnych zajść nie przyszło; bezrobotni powrócili znowu pod urząd w Załężu, by tam demonstrować. (w)

Oddalił się z domu.

Zawodzie pod Katowicami. Z domu rodzicielskiego oddalił się 22-letni Łosińczyk Augustyn (ul. Hallera 47) i dotychczas nie powrócił. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego. (p)

Zbezczeszczenie grobów.

Janów w Katowickiem. Nieznani dotychczas sprawcy skradli z 24 grobów na tutejszym cmentarzu większą ilość kwiatów wraz z korzeniami, jak tulipany, bratki itd. nieustalonej dotąd wartości. (l)

Wieprzowina nęciła złodziei.

Kochłowice w Katowickiem. Nieznani sprawcy węszli do rzeźni Pawła Kołodzieja (ul. Górna 2) i skradli około 100 kg. wyrobów mięsnych, wartości około 250 zł. (p)

Z Król. Huty

Ważne dla poborowych.

Król. Huta. Od dnia 7 do 30 czerwca z wyjątkiem niedziel i świąt, odbędzie się na terenie miasta główny pobór mężczyzn rocznika 1911 i starszych w lokalu Katolickiego Domu Związkowego przy ul. Wolności. Szczegóły podane są w obwieszczeniach. (w)

Z budowy koszar.

Król. Huta. Magistrat ogłosił przetargi na wykonanie budowy stajni, łaźni, kuchni, pralni, oraz robót stolarskich w budynkach koszarowych 75 p. p. Wnosić z tego należy, że jeszcze w tym roku koszary będą oddane do użytku wojska, w związku z czem opróżnione zostaną szkoły, zajmowane dotychczas przez wojsko. (w)

Targ na bydło i konie.

Król. Huta. Targ na bydło i konie odbędzie się 2 czerwca br. na placu przy ul. Katowickiej. Spęd koni i bydła dozwolony jest od godz. 8 do 12. (w)

Siekierą zranił zięcia i jego żonę.

Król. Huta. Przytrzymano 61-letniego inwalidę Wincentego Wachowskiego (ul. Polna 5) za usiłowane zabójstwo swego zięcia Jerzego Zipsa i żony jego Anny, zam. wspólnie ze swym zięciem w jednem mieszkaniu. Krytycznego dnia około godz. 1, w czasie, gdy zięć wraz z żoną pogrążeni byli w śnie, tenże zakradł się do ich sypialni i kilkakrotnem uderzeniem siekierą zranił poważnie zięcia i jego żonę. Ciężko okaleczonych odstawiono do szpitala miejskiego. (p)

Bezrobotny wygrał 60.000 zł.

Kupił los przed dniem ciągnienia.

Na tle ostatniego ciągnienia Loterji Klasowej zdarzył się niezwykły wypadek. Pewien bezrobotny, W. G., kupił przed dniem ciągnienia los Nr. 136.541 i schował go do teczki, którą rano, jadąc tramwajem, zostawił przez zapomnienie. W chwilę potem nabył gazetę i przekonał się, że na los ten padła główna wygrana 60.000 zł. Bezrobotny rozpoczął poszukiwania za teczką, które jednak nie dały żadnego rezultatu.

Ani urząd śledczy, ani konduktor tramwaju nie mogli wykryć, gdzie teczka znikła. Wreszcie przybył on do administracji i prosił o wydrukowanie 200.000 ulotek, zawiadamiających o zaginięciu teczki. W ulotce tej bezrobotny ofiarowywał za doręczenie teczki nagrodę. W czasie, gdy czynił on poszukiwania na mieście, do mieszkania jego przybył jakiś nieznajomy i złożył teczkę, znalazł bowiem w niej dokument osobisty bezrobotnego, na którym wypisany był adres. Obecnie bezrobotny ów poszukuje uczciwego znalazcy, aby mu wypłacić nagrodę.

Rachunki osobiste.

Król. Huta. Niejaki Jerzy Bochynek (ul. Szpitalna 4) w czasie kłótni, powstałej na tle porachunków osobistych uderzył w twarz 21-letnią Marję Kołodziejczyk tak silnie, że ta upadła na ziemię i straciła przytomność. Odstawiono ją do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. (p)

Oszustwo mieszkaniowe.

Król. Huta. Małgorzata Opiela z Król. Huty doniosła, że dnia 18. bm. w czasie przechadzki zauważyła w oknie wystawowem kupca Dworczaka ogłoszenie na wynajęcie mieszkania. Chcąc dowiedzieć się bliższych danych, wstąpiła do składu, skąd skierowaną została do pośrednika Henryka Kiełbasy, ulica Chrobrego 20. Tam oświadczono jej, że mieszkanie jest do wynajęcia, jednak poprzednio musi złożyć kaucję w wysokości 50 zł. Opiela złożyła żądaną kaucję, poczem Kiełbasa oświadczył jej, by udała się do właściciela realności, przy ul. Styczyńskiego, gdzie znajduje się to mieszkanie. Gospodarz tego domu podyktował jej takie warunki, na które Opiela zgodzić się nie mogła. Udała się więc napowrót do Kiełbasy i żądała zwrotu wpłaconej przez nią kaucji. Kiełbasa wpłaconej kaucji nie zwrócił, wyrażając się jednocześnie, że pieniędzy pod żadnym warunkiem nie odda. (p)

Uczeń hitlerowiec.

Król. Huta. W ubikacji szkoły handlowej w Król. Hucie jakiś sprawca napisał na ścianie: „Heil Hitler", Polen verrecke, oraz narysował swastykę. W rezultacie dochodzenia zatrzymano ucznia szkoły dokształcającej w Król. Hucie Waltera Dronię, który przyznał się do tego czynu. (w)

Przytrzymanie amatora starego żelaza.

Król. Huta. Przytrzymany tu został przez strażaków huty „Król" na kradzieży starego żelaza niejaki Kurt Specht, którego odstawiono do władz policyjnych. (l)

Z Świętochłowickiego

Lichwa mieszkaniowa.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Kazimierz Olszowski za opróżnione wskutek eksmisji mieszkanie, pobrał od niejakiego Józefa Kurfelda 830 zł. Będzie odpowiadał przed sądem za lichwę. (l)

Sprytny oszust.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Józef Hanke doniesiony został do władz sądowych za oszustwo, popełnione na szkodę kasy chorych w Król. Hucie w kwocie 237,52 zł. przez to, że potrącał składki swoim robotnikom na rzecz kasy chorych, a składek tych przez cały rok do kasy nie wpłacał. (l)

Przybłąkany pies.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. W urzędzie okręgowym w Wielkich Hajdukach jest do odebrania jeden przybłąkany pies owczarski. (w)

Kradzież mieszkaniowa.

Chebzie w Świętochłowickiem. W nocy na 21 bm. weszli nieznani sprawcy do sypialni dyr. maszynowego Wacława Müllera na kop. w Chebziu i skradli złoty zegarek męski wartości 200 zł. i banknot 500 i 30 Rm., poczem niespostrzeżeni zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Z Pszczyńskiego

Weseli złodzieje.

Tychy w Pszczyńskiem. Jedna z gazet śląskich donosi o zabawnym fakcie, który się niedawno wydarzył. Pewnemu zamożnemu obywatelowi w Tychach dobrali się do kurnika złodzieje, zabierając same kury, a pozostawiając koguty, którym przywiązali karteczki z napisem: „Bezrobotni". Oto humor złodziejski. (w)

Z Rybnickiego

Nabożeństwo na intencję członków kasy pogrzebowej.

Rybnik. W niedzielę, 29 bm. zostanie na sumie odprawione nabożeństwo na intencję członków parafjalnej kasy pogrzebowej. Uprasza się członków, ażeby liczny wzięli w tem nabożeństwie udział i szli na ofiarę. (w)

50 urodziny burmistrza.

Rybnik. W środę, dnia 25 maja br. obchodzi p. Weber, burmistrz powiatowego miasta Rybnika jubileusz 50-cio lecia urodzin. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć działalność Jubilata na terenie miasta. Przed laty 25 p. Weber został urzędnikiem magistratu w Rybniku. Na stanowisku tem pracował z powodzeniem przez przeciąg lat 15. Po uwolnieniu Poznańskiego z niewoli, kilka miast prosiło go o przyjęcie stanowiska burmistrza. Jubilat ofert tych nie przyjął, chcąc pozostać w służbie obywateli miasta Rybnika. Znaną praca Jubilata na terenie miasta wskazywała wprost na niego, jako pierwszego polskiego burmistrza Rybnika. Został też nim jednogłośnie wybrany i w lot uchwycił możliwość rozwoju miasta i w przyśpieszonem tempie pod rządem polskim doprowadził miasto do pięknego rozkwitu. — O ile już niespodziewany rozwój miasta w normalnych warunkach gospodarczych wymagał oględnego i przewidującego kierownictwa, to tem więcej w czasach obecnej depresji gospodarczej znana zapobiegliwość Jubilata wyprowadzi miasto w okres szczęśliwszy od dzisiejszego. Życzymy Jubilatowi dlatego jeszcze długich lat zdrowia, aby nam i w przyszłej kadencji — daj Boże — w pomyślniejszych warunkach ojcował i pracą Swą służył ku pomyślnemu rozwojowi naszego miasta i ku chwale Ojczyzny. (w)

Przedstawienie religijne.

Rybnik. Nielada atrakcję stanowią przygotowania S. M. P. Rybnik do swego przedstawienia na dzień Bożego Ciała w Rybniku. Olbrzymie misterjum religijne pt. „Tajemnica Mszy św." pióra znanego Hiesebacha z tłumaczenia ks. Pilawy ukaże się na trzech piętrowych scenach w ogrodzeniu nowego kościoła. W przedstawieniu bierze udział przeszło 70 aktorów i aktorek ze śpiewami Krucjaty ok. 100 dzieci, na które wszystkich obywateli miasta i okolicy zaprasza uprzejmie zarząd S. M. P. Rybnik. Początek o godzinie 5 po poł. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Basisty. (w)

Uroczyste święto.

Chwałęcice w Rybnickiem. W drugi dzień Zielonych Świątek odprawił ks. wikary Kuboszek z Rybnika w tutejszej kaplicy wiejskiej Mszę św. na intencję tutejszej gminy, przyczem wygłosił bardzo piękne, budujące kazanie. Po Mszy św. odśpiewano litanję do M. B., jako w miesiącu maju, i odprawiono modlitwy o urodzaje. Podczas Mszy św. śpiewało tow. śpiewu pieśń mszalną na głosy. Po nabożeństwie odbyło się w szkole zebranie Apostolstwa mężów, na którem ks. wikary Kuboszek jako patron stow. wygłosił obszerny wykład o sektach, jak one powstały i działają i jak je zwalczać. Z ramienia zarządu Stow. Apostolstwa mężów parafji rybnickiej byli obecni przewodniczący p. Dziuba i sekretarz Kowalik. Jako przedstawiciele zarządu parafjalnej kasy pogrzebowej przybyli przewodn. p. Jaroni i członek rady nadzorczej p. Skudrzyk i objaśniali po ukończonem zebraniu Stow. mężów sprawy kasy pogrzebowej. — Wielkie zasługi koło urządzenia tej uroczystości ma kierownik szkoły p. Blacha. Obywatele mają tylko to jedno życzenie, żeby w przyszłości nie urządzano przy nabożeństwach wiejskich śpiewu na głosy, lecz żeby nadal utrzymany został śpiew ludowy, który czyni taką uroczystość podnioślejszą. Rzadko mamy taką uroczystość w wiosce a wtenczas chce się lud wyśpiewać.

Z Bielskiego

Ujawnienie wielkich nadużyć w Towarzystwie Tatrzańskiem.

Bielsko. W Towarzystwie Tatrzańskiem w Bielsku wykryte zostały niedawno poważne nadużycia natury finansowej. W związku z tem, komisja rewizyjna w dniu wczorajszym miała przeprowadzić badania ksiąg.

W przeddzień tej czynności, to jest onegdaj, **w tajemniczy sposób dokonano włamania do mieszk. przewodniczącego komisji rewizyjnej prof. dr. Bartłomieja Gofrana. Złodzieje skradli wszystkie księgi, które mogły się przyczynić do ujawnienia malwersacji.**

Stwierdzono brak 7 ksiąg, które przed kilku dniami zostały złożone u prof. Gofrana. W związku z tem **policja aresztowała Aleksandra Hałtasa, sekretarza i skarbnika polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku.**

Skandaliczna ta afera wywołała oddźwięk wśród sfer miejscowego społeczeństwa.

◇◇◯◇◇

Z dalszych stron.

35 ofiar pod gruzami dwu domów.

Paryż. W Lyonie wydarzyła się straszna katastrofa budowlana. Z nieustalonych narazie przyczyn runęły dwa wielkie domy mieszkalne, przyczem 35 osób zostało pogrzebanych pod gruzami. Wskutek runięcia murów pękły rury gazowe, przyczem wybuchł pożar, który strawił doszczętnie gruzy. Prace nad odgrzebywaniem zasypanych są niezwykle utrudnione.

Napił się krwi ludzkiej.

Barcelona. Wstrząsający wypadek niebezpiecznego szału zdarzył się w pobliżu miasta Torrasa koło Barcelony. Oto 24-letni młodzieniec zamordował tam trzymiesięczne dziecko, wyssał jego krew, poczem zbiegł. Zabójstwo to wywołało niesłychane wzburzenie wśród ludności. Zbrodniarz oświadczył, że jest przekonany, iż los jego zmieni się na lepsze, gdy napije się krwi ludzkiej.

Złote trumny w grobowcach hunnów.

Wiedeń. Wychodzący w Linzu dziennik „Tagepost" donosi, że dyrektorowi poczty Winderbergowi udało się odkryć w górnej Austrji w zamku Aurlozmunster, grobowce dawnych hunnów. W środkowej komorze znaleziono zwłoki, złożone w trzech trumnach żelaznej, srebrnej i złotej. W jednej z komór znaleziono 8 trumien żelaznych, wewnątrz posrebrzanych, w innej cztery żelazne trumny oraz szkielet konia z jeźdźcem.

Eksplozja w niemieckiej fabryce.

Berlin. W jednej z fabryk maszyn w Kolonji nastąpiła silna eksplozja zbiornika ze ścieśnionym gazem. Część dachu i wszystkie szyby w budynku zostały zniszczone. Z pośród 10 zatrudnionych w fabryce robotników, jeden z nich został zabity na miejscu odłamkami żelaza, 3 innych ciężko rannych. Pozostali niemal wszyscy utracili słuch.

Szanse cywilizacji.

Hilary Belloc o Kościele i Polsce.

Pod powyższym tytułem znany pisarz angielski Hilary Belloc ogłasza ostatnio w londyńskim poczytnym tygodniku „The Universe“ (z dn. 13 bm.) artykuł, w którym omawia rolę Kościoła katolickiego jako obrońcy cywilizacji zachodniej, a dalej Polski jako przedmurza Europy.

„Jest w Kościele katolickim pewna cecha — pisze Belloc — która w oczach nie-katolików ma szczególną wartość, o której jednak zazwyczaj nic oni nie wiedzą, albowiem prasa ich nic im o tem nie mówi. Jest to działalność doczesna, polityczna: ochrona naszych tradycyj cywilizacyjnych w Europie, strzeżenie przed nieładem, stawianie zapory przeciw grożącej dziś nam wszystkim destrukcji społeczeństwa“. Ci, co w Kościele widzą boskie narzędzie ku zbawianiu dusz, tę rolę społeczną Kościoła uważają za rzecz drugorzędną. Inaczej przedstawia się to dla nie-katolików. Dla nich nauka wiary głoszona przez Kościół wydawać się może błędną, nie zaprzeczają jednak, że **Kościół i nie kto inny uczy właśnie poszanowania autorytetu, respektowania prawa własności, szacunku dla godności ludzkiej, wskutek czego jest siłą społecznie wiążącą.** Ktokolwiek podróżował po Europie powojennej przekonał się łatwo, że **katolicy** wszędzie, bez względu na to, czy w danym kraju stanowią większość czy godną uwagi mniejszość, **są czynnikiem reprezentującym ład i porządek.** We Włoszech pierwszym czynem silnego rządu było pozytywne ustosunkowanie się do Kościoła katolickiego, natomiast w Hiszpanji, gdzie rząd wypowiedział katolicyzmowi walkę, pierwszym efektem republiki jest bezład, niepokój i zamieszki. Społeczną rolę pacyfikacyjną Kościoła zaobserwować można również we Francji, Austrji. Jedynie w Anglji nie zdają sobie jeszcze sprawy z tej roli katolicyzmu. Wcześniej jednak lub później wzrost komunizmu zmusi do zwrócenia baczniejszej uwagi na tę rolę Kościoła.

Piękny przykład współczesny ścisłego związku katolicyzmu z cywilizacją mamy w Polsce. Polska jest szańcem wschodniej Europy przeciw komunizmowi i jego atakom na naszą cywilizację. Dlatego Polska jest wyraźnie katolicką. „Wielu jest takich — pisze Belloc — **którzy nie rozumieją roli, jaką Polska odgrywa przy utrzymaniu zagrożonego dziś bezpieczeństwa chrześcijaństwa. Tragedją jednak jest, że nawet wśród tych, którzy wiedzą, jak dla bezpieczeństwa naszego europejskiego społeczeństwa istotną rzeczą jest Polska, masowe i narodowościowe nienawiści nie dozwalają nawet tym, co znają prawdę, działać jak należy. Antykatolickie Prusy, to jest Prusy właściwe, dawne, które całkowicie są różne od katolickiej Nadrenji, sztucznie przyłączonej po porażce Napoleona, — wciąż myślą o podziale Polski, chociaż jest rzeczą oczywistą, że atak na Polskę oznacza nietylko odnowienie wojny, ale grozi bezpośrednio komunizmem Europie wschodniej. A tu na Zachodzie, nawet ci, co rozumieją sytuację, nie są skorzy na ten fakt położyć nacisk.** Wiele było indywidualnych aktów uznania, w książkach i przemówieniach wiele przychylności brak jednak było akcji powszechnej, któ ra powinna była być. Nie było tego oświadczenia powszechnego i zajęcia stanowiska, w myśl którego Polska musi być podtrzymaną choćby dlatego — zupełnie pomijając moralne prawo narodu do istnienia — **że od utrzymania Polski zależy dziś utrzymanie porządku w Europie“.**

Z działalności powiatowego komitetu do spraw bezrobocia w Rybniku.

Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Rybniku prowadzi swoją owocną działalność na polu niesienia pomocy bezrobotnym już od lipca 1931 r., obejmując akcją cały powiat rybnicki. Współpracuje z nim 18 komitetów lokalnych. W miesiącu kwietniu b. r. pozostało do zaopiekowania się komitetowi 13.763 bezrobotnych, którzy nie otrzymali zapomóg z innych funduszy (ogólna liczba bezrobotnych zarej. w powiecie rybnickim, w końcu kwietnia b. r. wynosiła 18.085. Fundusze na prowadzenie tej akcji czerpie powiatowy komitet do spraw bezrobocia z woj. komitetu i z dochodów własnych (dobrowolne datki, sprzedaż nalepek, żetonów i t. p.).

Chociaż powiat rybnicki jest nadzwyczajnie dotknięty bezrobociem, które stale jeszcze wzrasta jednak pewne warstwy społeczeństwa tegoż, nie skąpią datków na rzecz akcji ulżenia doli bezrobotnych. Powiatowy komitet dotychczas zebrał w powiecie rybnickim na wymienioną akcję w gotówce złotych 127.453,68 (kwiecień zł 5958,22), w naturaljach o wartości zł 17.377,68 (kwiecień zł 355,90). Razem w gotówce i naturaljach zł 134.831,36.

Nadmienić trzeba, że oprócz powyżej wymienionych datków powiatowy komitet rozsprzedał w powiecie 5105 losów „Loterji Fantowej“ na rzecz bezrobotnych, których wartość w kwocie zł 10.210 przekazał wojewódzkiemu komitetowi w Katowicach. W kwocie tej nie ujęto także świadczeń w formie usług jak spółdzielni „Rolnik“ w Rybniku, kóra od kilku miesięcy bezinteresownie magazynuje towary komitetu, „Amerykańskiego Młyna“ w Wodzisławiu, który bezpłatnie przemełł 5000 kg zboża, ofiarowanego przez rolników powiatu rybnickiego i firmy „Browar Rybnicki H. Müller“ w Rybniku, która również darmo przewiozła zboże to z Rybnika do Wodzisławia.

Akcję niesienia pomocy bezrobotnym przeprowadza komitet przez udzielanie zapomóg w gotówce i naturaljach. Dotychczas wypłacono bezrobotnym zapomóg: w gotówce zł 403.386,27 (kwiecień zł 74.975,25), w naturaljach za zł 274.218,20 (kwiecień zł 73.593,01). — Razem w gotówce i naturaljach złotych 677.504,47.

Komitet utrzymuje w 15-tu miejscowościach 19 kuchen dla bezrobotnych, z których otrzymuje obiady przeciętnie 3.200 rodzin (kwiecień 3.299) i wydaje się przeciętnie 6.000 obiadów dziennie (kwiecień 6.203), dotychczas wydano razem 886.300 objadów (kwiecień 159.925). Prywatnie dożywiano w kwietniu 191 dzieci bezrobotnych. Należy zaznaczyć, że w Knurowie utrzymuje kuchnię dla bezrobotnych dyrekcja kopalni „Skarboferm“.

Oprócz powyższej akcji, przeprowadza się w ochronkach i szkołach 14-tu miejscowości dożywianie dzieci bezrobotnych. Z akcji tej korzysta przeciętnie 5.500 dzieci dziennie (kwiecień 5.391) i dotychczas wydano razem 393.555 porcyj (kwiecień 131.685). Powiatowy komitet założył i utrzymuje w 8-miu miejscowościach świetlice dla bez robotnej młodzieży, do których uczęszcza przeciętnie 800 bezrobotnych. W świetlicach tych młodzież korzysta z książek, gier i wykładów, wygłaszanych przez prelegentów, przytem wydaje się im codziennie dodatkowy posiłek.

W ostatnim miesiącu rozwinął komitet szerszą działalność w kierunku zakładania ogródków dla bezrobotnych. Po pokonaniu wielu przeszkód, udało się komitetowi założyć własnemi siłami i odać do użytku bezrobotnym 1.010 ogródków, dostarczając im również potrzebne do tego narzędzia i nasiona bezpłatnie.

Wypada zaznaczyć, że koszty administracyjne powiatowego komitetu do spraw bezrobocia są niepomjernie nikłe w stosunku do jego obszernej działalności, wynoszą bowiem tylko dotychczas razem zł. 421,80. (w)

Przegląd religijny.

Wielki zjazd katolicki w Kępnie w Wielkopolsce.

Przygotowania do XII zjazdu katolickiego w Kępnie posunęły się naprzód. Zawiązał się komitet miejscowy z przedstawicielami władz świeckich i duchownych na czele. Zjazd odbędzie się w dn. 2 i 3 lipca br. pod hasłem: „Parafja ośrodkiem życia katolickiego“. Obradować będą 4 sekcje: duszpasterska, Akcji katolickiej, Stow. Młodzieży i Zw. Katol. Robotników.

Niesłychane postępowanie władz łomżyńskich.

W dniach 8 i 9 maja br. JE. ks. dr. St. Łukomski, biskup łomżyński, zapowiedział kanoniczną wizytację pasterską parafji Zambrów w powiecie łomżyńskim. Dnia 8 maja miały się odbyć czynności kościelne wraz z bierzmowaniem, a dnia 9 maja przed południem katechizacja dzieci szkół miejscowych.

Dnia 8 maja zrana kilka tysięcy parafjan z ks. prałatem Misiewiczem i gronem innych księży na czele oczekiwało Dostojnego Gościa na rynku zambrowskim. Całe miasteczko było udekorowane, nawet domy żydowskie, jedynie ratusz świecił golizną, jak tłumaczono się, z nakazu starosty łomżyńskiego.

Można byłoby ten brak grzeczności pominąć milczeniem, gdyby ks. biskup nie natrafił na przeszkody w swej pracy wizytacyjnej ze strony władz łomżyńskich. I tak **inspektor szkolny nie zwolnił dzieci szkół powszechnych na katechizację; dowódca dywizji gen. Młot-Fijałkowski zabronił wojsku stacjonowanemu w Zambrowie wszelkiego udziału w uroczystościach wizytacyjnych.**

Ludność wyrażała głośno swoje oburzenie, że **do tego w Polsce już doszło, iż na uroczysty wjazd biskupa urzędnicy państwowi zabraniają swym podwładnym witać i uczcić swego Pasterza i nie dozwalają dzieciom wziąć udziału w prawem przepisanej katechizacji.**

Wiadomość powyższa jest tak przykra, że nie chciałoby się dać jej wiary. Możeby jednak władze centralne zainteresowały się tego rodzaju objawami szkodliwemi bardzo i z punktu widzenia państwowego. (Kap)

Wskutek choroby sercowej niespodziewanie umarł dnia 21. 5. br. w Cieszynie wielce zasłużony członek Komitetu Budowy Katedry i przewodniczący sekcji propagandowo-finansowej w tymże komitecie

ś. p.

inż. Mieczysław Niebieszczański

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

W Zmarłym traci Komitet Budowy Katedry jednego z najgorliwszych współpracowników swoich a Djecezja Katowicka prawdziwego dobroczyńcę, którego imię w dziejach budowy Katedry zawsze z wdzięcznością wspomniane będzie.

Chrystus Król niech przyjmie swego sługę do chwały wiecznej R. i. p.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 maja 1932 w Katowicach.

Katowice, dnia 21-go maja 1932.

Kierownictwo Budowy Katedry. **Komitet Budowy Katedry.**

Z całej Polski.

Zabił kosą kochanka niewiernej żony.

Lublin. We wsi Chrzanów pow. janowskiego rozegrała się ponura tragedja na tle niewierności małżeńskiej. Między Szczepanem Niezgodą i żoną jego sąsiada Czapską nawiązał się stosunek miłosny. Jak zwykle, cała wieś o tem głośno mówiła. Jedynie tylko małżonek Czapskiej jakoś niedowierzał tym opowiadaniom. Po dłuższym jednak czasie postanowił sprawdzić te pogłoski. Udał się rzekomo na jarmark, a w rzeczywistości przyczaił się za stodołą. Po chwili zauważył, jak do mieszkania wszedł Niezgoda, a gdy dłuższy czas nie wychodził, Czapski wpadł do izby, porwał wiszącą tamże kosę i ciął nią rywala w głowę. Cios był śmiertelny. Niezgoda, po otrzymaniu rany, w ciągu kilku minut zmarł.

Żywcem spaleni w płonącej chacie.

Wieluń woj. łódzkie. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Fr. Wilusia we wsi Krzętle, w pow. wieluńskim. W czasie pożaru żona gospodarza przypomniała sobie, że w sienniku zostawiła pewną sumę zaoszczędzonych pieniędzy. Nie zważając na niebezpieczeństwo, Wilusiowa weszła do płonącego domu. Po pewnej chwili pośpieszył jej na pomoc sublokator Wilusiów, Szymojewski. Nagle zawalił się dach domu i oboje znaleźli się w ogniu. Wilusiowa spłonęła żywcem. Szymojewskiego wydobyto. Odniósł on jednak tak ciężkie poparzenia, że niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Gołębie przyniosły śmierć.

Kielce. W osadzie Słupia Nowa pod Kielcami wynikła sprzeczka o gołębie między 13-letnim Stefanem Kęcińskim, a 18-letnią jego siostrą, Kazimierą. Kazimiera nie chciała wpuścić brata do izby, której podłogę szorowała właśnie i uderzyła go lekko w rękę. Chłopiec, który chciał koniecznie nakarmić młode gołębie, a trzymał w tej chwili nóż i długie nożyce, chciał odwzajemnić się uderzeniem. Ale siostra wydarła mu nożyce i z progu izby zepchnęła do sieni. Wówczas brat nagłem uderzeniem wpakował jej nóż w serce. Śmierć nastąpiła natychmiast. Po dokonaniu zbrodni Stefan zbiegł i ukrywał się przez parę dni w lesie, ale w chwili gdy usłyszał dźwięk dzwonów pogrzebowych, towarzyszący żałobnemu obrzędowi ofiary, wyszedł z ukrycia i stanąwszy przy drodze wpatrywał się w trumnę siostry, oczami pełnemi łez. Nie uciekał, gdy podeszła doń policja, w śledztwie jednak nie przyznał się do zbrodni, utrzymując, że siostra sama nadziała się na trzymany przezeń nóż.

Wykopany skarb.

Poznań. Donoszą z Kępna, że Józef Więckowski, mieszkaniec wsi Sady, gm. Maluszyn w czasie kopania dołu natrafił na garnek gliniany, w którym znajdowało się około 10 sztuk srebrnych i złotych monet z wizerunkami króla Zygmunta II Starego i Zygmunta III Wazy oraz Fryderyka ks. Brandenburskiego z roku 1544. Lekkomyślny wieśniak większą część monet rozdał znajomym. Pozostałe 28 sztuk, które przedstawiają wielką wartość numizmatyczną, przekazano władzy powiatowej. W ślad za znalezieniem wyżej wspomnianego glinianego garnka z monetami stwierdzono, że na wydmach piaszczystych, obejmujących około 4 morgi między wsiami Borzykowo i Czechowice wyłaniają się z piasku urny kamienne, w których znajdują się popioły ciał ludzkich. Teren ten jest prawdopodobnie przedhistorycznem cmentarzyskiem, pochodzącem z epoki kamiennej.

Ohydny morderca.

Włocławek. Policja aresztowała we Włocławku 21-letniego Jerzego Bigosińskiego, który zamordował zamieszkałą przy ul. Zduńskiej 10 Helenę Markowską i udusił jej 3-letnią córeczkę Janinę. Na ubraniu Bigosińskiego wykryto ślady krwi. Znaleziono przy nim pieniądze, pochodzące z rabunku u Markowskiej. Bigosiński przyznał się do popełnienia zbrodni, oświadczając, że pobudką była chęć zdobycia pieniędzy.

Łuna pożarów nad Polską nie gaśnie!

Podobnie jak roku zeszłego z nastaniem ciepłych dni, wykwitają ogniste języki pożarów na całym niemal obszarze kraju. **Od kilku dni łuna pożarów nie gaśnie.** Ostatnie dni przyniosły ich znowu długi szereg, jak wynika z następujących wiadomości.

W **Częstochowskiem** srożył się pożar na terenie **wsi Kalej i Łojki.** Spłonęło kilkanaście zabudowań, powodując dotkliwe straty.

We wsi Regut w pow. garwolińskim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem **zgorzało 16 domów z inwentarzem żywym i martwym.** Straty wynoszą około 100.000 zł.

Na Wołyniu daje się klęska pożarów szczególnie we znaki. We wsi **Gruszwicy** zapaliła się od pioruna stodoła Michalczuka, od której **zajęło się 15 stodół z zapasami.** — Przybliżone szkody obliczają na 27.000 zł. W **Skulinie** na szkodę gospodarza Jacyny i 9 innych gospodarzy **spłonęło 9 stodół i dwa domy mieszkalne.** Pożar powstał z podpalenia z zemsty. We wsi **Wilja spaliły się trzy gospodarstwa, w Buszczy trzy domy mieszkalne i dwie stodoły.** W tym ostatnim wypadku pożar powstał z podpalenia dla uzyskania premji asekuracyjnej.

W miasteczku **Ozieranach w powiecie kowelskim, spłonęło doszczętnie 10 domów mieszkalnych.** Straty wynoszą około 80 tys. zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez jednego z poszkodowanych. **W Cumanju spaliło się 10 gospodarstw.** Straty wynoszą około 30 tys. zł. Przyczyny tego pożaru dotychczas nie ustalono.

Podczas głębokiego snu mieszkańców wybuchł straszliwy pożar **we wsi Zarębice, gminy Przyrów w pow. częstochoskim.** Pożar rozpoczął się w zagrodzie Franciszka Frukacza i dzięki suchej pogodzie oraz sprzyjającemu kierunkowi wiatru przedostał się z wielką szybkością na sąsiednie zabudowania, które momentalnie prawie stanęły w ogniu. Kiedy pobudzeni ze snu ludzie pobiegali z swych domostw — na wszelki ratunek było już zapóźno; **płonęła cała wieś. Poszedł z dymem cały ubogi inwentarz żywy i martwy, spłonęły prawie doszczętnie skromne sprzęty i garderoba.** Na rumowisku zostali się jedynie ludzie, zamienieni przez jedną noc w tłum bezdomnych nędzarzy. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustaloną.

Nad wielu miejscowościami woj. lubelskiego zawisła klęska pogorzeli. M. i. we wsi **Szaraszczowka w pow. radzyńskim** wybuchł groźny pożar, który ogarnął całą wieś. **Pastwą płomieni padło 84 budynki wraz z częścią inwentarza.** Straty wynoszą około 75 tys. zł. Podobnie groźny pożar zniszczył część wsi **Przemiany** w pow. tomaszowskim, gdzie straty wynoszą 35 tys. zł. Również dotknięta została klęską pożarową wieś **Horodyszcze, gdzie spłonęło 5 domów mieszkalnych i 15 zabudowań gospodarczych,** wyrządzając poszkodowanym straty na łączną sumę 30 tys. zł.

W dniu 19 b. m. w południe w **miasteczku Szarkowszczyzna pow. dziśnieńskiego** wybuchł groźny pożar. Ogień objął znaczną część miasteczka. W niespełna godzinę **w płomieniach stanęło przeszło 100 zabudowań.** W miasteczku powstała panika. Ponieważ straż ogniowa miejscowa nie mogła podołać zadaniu, wezwano pomocy z sąsiednich miejscowości. Po kilkugodzinnej uciążliwej akcji ratowniczej pożar opanowano. **Pastwą ognia padło 37 domów mieszkalnych, 26 sklepów z towarami, 50 budynków gospodarczych.** Podczas akcji ratunkowej uległy poparzeniu 4 osoby. Jedna z nich jest już w stanie beznadziejnym. Straty wynoszą przeszło 200.000 zł. Pożar powstał przy budowie nowego budynku szkolnego.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Księżniczka Czardasza" w Świętochłowicach.

W środę 25 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Świętochłowic z operetką „Księżniczka Czardasza".

„Ptasznik z Tyrolu" jako ostatnia w tym sezonie premjera działu muzycznego.

Po chlubnie wystawionych ośmiu premjerach operetkowych dyrekcja Teatru przystąpiła do wystawienia **ostatniej w tym sezonie** premjery operetki p. t. „Ptasznik z Tyrolu". Operetka ta graną była z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Operetkę reżyseruje p. Domosławski, muzycznie prowadzi p. Bończa Tomaszewski. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Ciesielskiego.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 2 4bm. „Nigdy nic nie wiadomo' premjera o godz. 20.

Środa, dnia 25 bm. Koncert Państw. Konserwatorjum Muzyczn. o godz. 20.

Czwartek, dnia 26 bm. „Księżniczka Czardasza,' o godz. 20.

Piątek, dnia 27 bm. „Nigdy nic nie wiadomo" przedstawienie popularne o godz. 20.

Sobota, dnia 28 bm. „Ptasznik z Tyrolu' premjera o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 25. bm.: „Księżniczka Czardasza" w Świętochłowicach o godz. 19.30.

Piątek, dnia 27. bm.: „Księżniczka Czardasza" w Tarnowskich Górach o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 30. bm.: „Księżniczka Czardasza" w Rybniku o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: Do dziś „Wolne dusze". Od środy 25 bm. „Małżeństwa przyszłości" (rok 1980).

Kino Rialto: Prolongowany! „Raj ukradziony".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Wielkie Hajduki. Kino „Helios" Kwiat Algieru z Haroldem Muray i Fifim Dorray. 2) Droga olbrzymów.

Kino Apollo. Wielki film egzotyczny p. t. „Rango". Jako drugi film „Miłostki dragońskie" Harry Liedtke, Maria Paudler, Fritz Kampers.

Kino Roxy. Prześliczna operetka filmowa „Parada Miłości" z udziałem Jeanette Mac Donald i Maurycy Chevalier. Jako 2 film „Napiętnowana" z Gretą Mosheim.

Kino Colosseum. 1) Cud wilków. 2) Miłość króla ringu. W rolach głównych **Max Schmeling,** Olga Czechowa i Renata Müller. (l)

SPORT.

Młodzież katolicka SMP. na czele sportu.

Z pośród różnych dziedzin pracy w Stowarzeniach Młodzieży Polskiej (SMP) poczesne miejsce zajmuje również dział wychowania fizycznego, którego zadaniem jest podniesienie ogólnej sprawności życiowej młodzieży pozaszkolnej przez harmonijny rozwój cielesny, wyrobienie odporności organizmu i hartu ducha. Wychowanie fizyczne prowadzone w SMP hołduje zasadzie, że „ćwiczenie ducha winno jako najwyższy cel przyświecać ćwiczeniu ciała". — Przy skromn. środkach własnych, w oparciu o pracę honorową czynnika społecznego, bez zapomóg państwowych, dzięki racjonalnemu i systematycznemu ujęciu akcji wychowania fizycznego, wysunęły się SMP na pierwsze i czołowe miejsce w tej dziedzinie z pośród wielu organizacyj, z których niektóre doznają wysokiej pomocy finansowej od kompetentnych czynników. Według ostatniego sprawozdania ogólnopolskiej centrali SMP, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej liczyły 1669 kółek wychowania fizycznego, w których ćwiczyło 32.830 druhen i druhów. Kółka te urządziły 2679 zawodów i 6428 wycieczek, wysłały na kursy instruktorskie 577 osób. Na zawodach dożynkowych w Spale w r. 1930 wybijają się SMP na czoło wśród organizacyj młodzieży wiejskiej, zdobywając pierwsze nagrody, a między niemi także puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostatnio w dniu 3 maja rb. w VII Narodowym biegu naprzełaj w Warszawie, w którym brało udział 520 zawodników (na 575 zgłoszonych) barwy SMP wysunęły się na czoło. Z pośród stowarzyszeń młodzieży pozaszkolnej pierwsze miejsze zajęły SMP. druh Potkowiak z SMP. przychodzi jako piąty do mety, zaledwie o 350 m. za mis rzem Polski — Kusocińskim — o pierś z zawodnikiem, który zajął czwarte miejsce, jakkolwiek na starcie znalazł się Płotkowiak z dalekim, bo 400 numerem.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie z dnia 21 maja 1932 r.

Dolar amerykański 8,88 4/10 zł. Funt szterlingów angielskich 32,64 zł. 100 franków francuskich 35,05 zł. 100 lir włoskich 45,72 zł. 100 franków szwajcarskich 174,12 zł. 100 guldenów holendeskich 360,60 zł. 100 belg belgijskich 124,64 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu z dnia 23 maja 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28,50—28,75. Pszenica 29,75—30,00. Jęczmień na przemiał 21,75—23,75, browarowy 24,50 25,00. Owies 22,50—23,00. Mąka żytnia 65 proc. 42,25—43,25, pszenna 65 proc. 44,25—46,25. Otręby żytnie 17,25—17,50, pszenne 16—17, pszenne grube 17—18. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 32—36. Łubin niebieski 11—12, żółty 14—15. Makuch lniany 25—27, rzepakowy 18—19, słonecznikowy 18—19. Ogólne usposobienie spokojne.

Kronika gospodarcza.

Położenie w przemyśle węglowym w kwietniu r. b.

Wydobycie węgla we wszystkich zagłębiach wynosiło w kwietniu r. b. 2.227.938 ton, czyli obniżyło się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 108.499 ton, t. j. o 4,64%. W kopalniach górnośląskich wydobyto 1.665.920 ton, czyli o 216.450 otn, t. j. 11,50% mniej, aniżeli w poprzednim miesiącu, natomiast w kopalniach zagłębia dąbrowsko-krakowskiego 562.018 ton t. j. o 108.041 ton (23,80%) więcej. Ogólna produkcja średnio na dzień roboczy wynosiła 85.690 ton, czyli zmniejszyła się w porównaniu z marcem o 4.170 ton.

Ogólny zbyt węgla wynosił w kwietniu rb. 1.926.536 ton, z czego na kopalnie śląskie przypada 1.497.027 ton, a na dąbrowsko-krakowskie 429.509 ton. Zbyt w kraju wyrażał się cyfra 1.086.022 ton, czyli spadł w stosunku do marca o 249.052 tony, t. j. o 18,65%. Wywóz wynosił w kwietniu 840.514 ton, podniósł się więc w porównaniu z marcem o 112.209 ton, czyli o 15,41 proc. Szczególnie silnie zwiększył się wywóz na rynki konwencyjne, gdyż o 127.330 ton, t. j. o 33,89%, na rynki bałtyckie o 40.269 ton, t. j. o 263,97%, na rynki zachodnie o 27.522 ton (42,97%) i na rynki skandynawskie o 59.539 ton, czyli o 20,09%.

Jarmark wełny w Poznaniu.

Od 16—18 czerwca odbędzie się drugi jarmark wełny w Poznaniu. Ze względu na dodatnie wyniki pierwszego jarmarku, w którym cała wełna zgłoszona została sprzedana, przeważnie po cenach wyżej granicy, należy oczekiwać, że drugi jarmark będzie znacznie szerzej obesłany. Upoważnia do tego okoliczność, że 31 maja odbędą się przetargi na dostawy znacznych partyj sukna i koców dla wojska i że wobec tego zapotrzebowanie na wełnę będzie barzo poważne. Procent wełny krajowej, wymaganej przy dostawach został powiększony i wynosi 30%. — Uznaną będzie jedynie wełna sprzedana na jarmarkach poznańskich. W najbliższym czasie będzie rozesłany do wszystkich producentów wełny, zrzeszonych w związkach hodowców, regulamin jarmarków, który wzorując się na sprzedażach angielskich i niemieckich, zastosowano do warunków miejscowych w porozumieniu z producentami i z kupcami. Sprzedaże będą w postaci aukcyj przy zastosowaniu prawa ograniczeń i będą przeprowadzane przez Targi Poznańskie. Deklaracje na piśmie zgłaszające ilość wełny każdego gatunku, jaką dany producent zamierza przesłać na aukcje winny być przesłane przed dniem 8 czerwca, a to w celu włączenia do katalogu wełny, który będzie rozesłany wszystkim fabrykom wyrobów wełnianych w Polsce. Formularze deklaracji będą rozesłane w najbliższych dniach. Można je otrzymać w biurze Targów Poznańskich, Marsz. Focha 18. Wełna winna być dostarczona do hali „Pałac Targowy" naprzeciwko Małego Dworca na terenie Targów Poznańskich, najpóźniej na 2 dni przed jarmarkiem tj. 14 czerwca. W celu sprostania znacznemu zapotrzebowaniu wskazanem jest przyspieszenie strzyży. Wszelkich informacyj udziela biuro Targów Poznańskich.

Polska na szóstem miejscu w produkcji

Wytwórczość węgla w Polsce w 1931 r. wyniosła ogółem 38.222,240 ton. W porównaniu z r. 1930 daje to niewielki wzrost o 3,01%, a w porównaniu z r. 1913, spadek o 6,74%. Spadek ten dotyczy jedynie zagłębia śląskiego (10,83%) wydobycie bowiem w zagłębiu dąbrowskiem wzrosło w porównaniu z r. 1913 o 5,39%, a w zagłębiu krakowskiem nawet o 18,03%. W ogólnej wytwórczości węgla w r. 1931 partycypowały: zagłębie śląskie w 75,07%, dąbrowskie w 18,85% i krakowskie w 6,08%.

W światowej wytwórczości węgla polski przemysł węglowy zajmował w 1931 r. szóste miejsce po Stanach Zjednoczonych A. P., W. Brytanji, Niemczech, ZSSR. oraz Francji. Wydobycie węgla w Polsce stanowiło w 1931 r. 6,84% wytwórczości europejskiej, a 3,6% światowej, odpowiadając mniej więcej stosunkowi z 1913 r. (6,79% i 3,38%).